

## PRÓBA SFORMOWANIA NA PODHALU „LEGIONU GÓRALSKIEGO” WAFFEN-SS

W poczdamskiej filii Archiwum Federalnego (*Bundesarchiv*), w zespole akt Osobisty Sztab *Reichsführera SS* (sygnatura NS 19/169) znajdują się dwa interesujące dokumenty, wiążące się w dość groteskową, podjętą w latach 1942-1943 próbą utworzenia w ramach SS jednostki składającej się z polskich górali. Dokumenty te nie są nieznane polskim historykom<sup>1</sup>, jednakże – o ile mi wiadomo – nie były nigdzie publikowane *in extenso*. Tymczasem lektura tego materiału pozwala przynajmniej częściowo uzmysłwić sobie, jak bardzo niekiedy tragikomiczne rysy przybierały w Polsce podczas drugiej wojny światowej próby kolaboracji z niemieckimi władzami okupacyjnymi.

Przedstawiając okoliczności, w jakich doszło do zdarzeń opisywanych w poniższych dokumentach, cofnąć się należy do września 1939 r. Podhale zostało zajęte przez wojska niemieckie (u boku których znalazły się jednostki armii słowackiej) już w pierwszych dniach kampanii wrześniowej. Niemal w tym samym czasie ożywioną działalność rozpoczął w Zakopanem niejaki Witalis Wieder, dzierżawca jednego z pensjonatów zakopiańskich, kapitan rezerwy, od wielu lat prezes Związku Rezerwistów i komendant Hufca Przynależenia Wojskowego w tym mieście. Po wkroczeniu *Wehrmachtu* Wieder, który – jak się okazało – był wieloletnim agentem niemieckiego wywiadu, stał się bardzo aktywny wśród członków działającego w Drugiej Rzeczypospolitej Związku Górali Tatrzańskich. Kilku działaczy tej organizacji przyjęło wówczas złożoną przez Wiedera propozycję reaktywowania Związku. Liderem tego grona i przyszłym *Goralenführerem* został potomek słynnego Sabaly Wacław Krzeptowski (1897-1945), znany przedwojenny aktywista Związku, a także lokalny działacz Stronnictwa Ludowego, w początkach 1939 r. wybrany na prezesa SL w powiecie nowotarskim. W grupie przywódców znaleźli się również byli (lecz nie ostatni) prezes Związku Górali Józef Cukier oraz dwaj kuzyni W. Krzeptowskiego, bracia Stefan i Andrzej Krzeptowscy (ten ostatni akces swój zgłosił nieco później). Dużą rolę odegrał w tej akcji dr Henryk Szatkowski, przed wojną wysoki urzędnik Ministerstwa Komunikacji, a następnie niezmiernie wpływowy kierownik wydziału uzdrowiskowego w zarządzie miejskim Zakopanego, żonaty z góralką, cieszący się poparciem zięcia prezydenta Mościckiego, ministra Aleksandra Bobkowskiego. Sprawa nabrała rumieńców w połowie października, gdy urząd komisarycznego niemieckiego burmistrza Zakopanego objął Johann Malsfey (był on później *Kreishauptmannem* w Nowym Targu), którego doradcą został właśnie Szatkowski.

Szatkowski i Wieder, których już przed wojną łączyła przyjaźń, przekonali wspomnianych działaczy Związku Górali o potrzebie współpracy z okupantem, i to nie tylko w celu polepszenia warunków życia mieszkańców Podhala. Bardzo szybko pojawił się wątek separatystyczny, a mianowicie teza o germańskim pochodzeniu górali, którzy powinni od tej pory złączyć swój los z losem Rzeszy. Teoretykiem idei *Goralenvolku* stał się Szatkowski, nakłaniający do reaktywowania Związku Górali (działalność wszystkich związków, oprócz organizacji wybitnie charytatywnych, została zawieszona przez władze).

<sup>1</sup> Drugi spośród drukowanych poniżej dokumentów (tj. raport Krügera) wykorzystał w swych pracach Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*. T. 1, Warszawa 1970, s. 462 oraz *Faszyzm i okupacja 1938-1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*. T. 1: *Ukształtowanie się rządów okupacyjnych*. Poznań 1983, s. 203. W niniejszym tekście oprócz prac Cz. Madajczyka wykorzystano min. następujące pozycje: W. Wnuk, *Walka podziemna na szczytach* (wyd. 3 zmienione i poszerzone), Warszawa 1965; K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce*. Cz. II: *Generalna Gubernia. Wybór dokumentów i próba syntezy*; J. Berghausen, biogram Krzeptowskiego w *Polskim słowniku biograficznym (PSB)* oraz publikacje A. Filara. Papiery Komitetu Góralskiego znajdują się w dziale rękopisów Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem; w archiwum Sądu Wojewódzkiego w Krakowie przechowywane są akta z procesu zaocznego (odbył się w 1946 r.) H. Szatkowskiego i W. Wiedera.

Dnia 4 listopada 1939 r. Wacława Krzeptowskiego odwiedził osobiście krakowski gubernator Otto Wächter<sup>2</sup>, który przekazał mu zaproszenie na Wawel. W trzy dni później Krzeptowski na czele niewielkiej, pięcioosobowej delegacji przyjęty został przez gubernatora Hansa Franka, wobec którego wygłosił opracowane przez Wiedera przemówienie o wybitnie hołdowniczym charakterze. 12 listopada Frank złożył w Zakopanem „rewizytę”. 29 listopada w porozumieniu z Niemcami odbyło się zwołane przez grupę Krzeptowskiego pierwsze zebranie byłego Związku Górali, odtąd – *Goralenverein*. Na początku 1940 r. urządzono przyjęcie na cześć Heinricha Himmlera, który uczestniczył w zorganizowanej w Zakopanem konferencji dotyczącej szans separatyzmu góralskiego. Działaczom *Goralenvolku* udało się uzyskać zwolnienie pochodzących z tych stron jeńców, a także dla siebie znaczne korzyści materialne, przynajmniej aprowizacyjne (W. Krzeptowski otrzymał na własność hurtownię tytoniową w Zakopanem). Sprzeciwiający się współpracy z Niemcami zostali aresztowani<sup>3</sup>. Za sprawą Szatkowskiego powstała też w Zakopanem „górska” szkoła powszechna oraz „szkoła zawodowa dla góralskiej sztuki ludowej”, z wykładowym językiem góralskim, a także m.in. Góralski Klub Sportowy oraz *Goralischer Heimatdienst* (dawna Służba Budowlana).

Gdy w czerwcu 1940 r. przystąpiono w powiecie do spisu ludności, w kwestionariuszach pojawiła się rubryka „Góral”. W literaturze podkreśla się, iż spis ten został sfalszowany, a zdecydowana większość podała w ankiecie „polski Góral” lub „Góral Polok”, i tylko z formuł tych władze wykreśliły słowa świadczące o przyznawaniu się do polskości. Powtórzyć się to miało w lutym 1942 r., gdy na Podhalu wydawano *Kennkarty*.

Zdaniem W. Wnuka najważniejszy okres w dziejach prohitlerowskiego ruchu separatystycznego na Podhalu przypadł właśnie na rok 1942. Za zgodą władz GG 22 lutego tego roku powstał mający swą siedzibę w Zakopanem tzw. *Goralisches Komitee* z Wacławem Krzeptowskim na czele i z Józefem Cukrem jako jego zastępcą. Był to jednak akt formalny, gdyż w praktyce Komitet działał już wcześniej. Formalne powołanie tego tworu do życia zbiegło się z wspomnianą akcją wydawania *Kennkart*, podczas której działacze Komitetu chwytali się najprzeróżniejszych metod, by zachęcić miejscową ludność do przyjmowania „góralskich” (tj. opatrzonych literą G) kart rozpoznawczych. Wkrótce też w kilkunastu podhalańskich gminach utworzone zostały delegatury *Goralisches Komitee*. Pod koniec 1942 r. podjął on swą ostatnią większą akcję. Była nią próba sformowania „legionu góralskiego SS”.

Akcja ta została krótko opisana w książce W. Wnuka, który stwierdza, że całą operacją kierował przede wszystkim Wieder. Wraz z W. Krzeptowskim zdołał on skłonić ok. 300 górali (często po prostu wyznaczając „ochotników”) do stawienia się przed komisją poborową w Zakopanem. Cała inicjatywa skończyła się jednak na tym, że – jak poinformowały Komitet Góralski władze niemieckie – w obozie szkoleniowym pozostało tylko 12 górali, spośród których w SS znalazło się jedynie parę osób. W. Wnuk podaje też, że część „ochotników” Niemcy aresztowali i skierowali do Oświęcimia bądź na roboty do Rzeszy.

W następnym okresie góralski ruch separatystyczny schematycznie zamierał. W połowie 1944 r. W. Krzeptowski, już wcześniej skazany przez sąd podziemny za zdradę narodu na karę śmierci (wyrok nie był jednak przez długi czas wykonywany z obawy przed niemieckimi represjami w stosunku do ludności cywilnej), przystąpił do niszczenia w biurach *Goralisches Komitee* najważniejszych i najbardziej obciążających dokumentów. Wkrótce zaczął się ukrywać. 20 stycznia

<sup>2</sup> J. Berghausen pisze w *PSB*, że Wächter wraz z grupą innych niemieckich dygnitarzy złożył Krzeptowskiemu oficjalną wizytę w Zakopanem w grudniu 1939 r.

<sup>3</sup> W. Wnuk (*Walka podziemna na szczytach...*, s. 30-31, przypis) stwierdza jednak, że wskutek interwencji W. Krzeptowskiego Niemcy zwolnili ze stałagów stu kilkudziesięciu górali, a wiele osób uwolnili z więzień. Krzeptowski bardzo starał się m.in. o uwolnienie z obozów koncentracyjnych malarza Andrzeja Stopki, a także W. Wnuka (w obu przypadkach zabiegi te zostały uwięzione sukcesem). W. Wnuka (swego krewnego) ostrzegł później przed aresztowaniem, gdy *Gestapo* odkryło związki tego ostatniego z Delegaturą Rządu.

1945 r. został odnaleziony przez oddział AK i tego samego dnia dokonano na Krzeptówkach w Kościelisku egzekucji. Zanim został stracony, zapisał „cały swój nieruchomy i ruchomy majątek na rzecz oddziału partyzanckiego »Kurzawa« grupy Chełm Armii Krajowej”<sup>4</sup>. W listopadzie 1946 r. w Zakopanem odbyła się rozprawa sądowa przeciwko J. Cukrowi i kilku mniej ważnym działaczom Komitetu Góralskiego. Zeznawało ok. 160 świadków. Cukier otrzymał wyrok 15 lat więzienia, pozostali skazano na kary od 3 do 5 lat więzienia. Szatkowski i Wieder zdolali ewakuować się, toteż proces przeciwko nim musiał mieć zaoczny charakter.

Publikowane poniżej dokumenty dotyczą próby sformowania góralskiej jednostki *Waffen-SS* (nazwa Legion Góralski w nich nie pada). Drugi z tych dokumentów stanowi załącznik do pierwszego, ale jest chronologicznie wcześniejszy. W piśmie datowanym 5 kwietnia 1943 r. Wyższy Dowódca *SS* i Policji w GG, *Obergruppenführer* Friedrich Wilhelm Krüger, informował szefa Głównego Urzędu *SS*, *Gruppenführera* Gottloba Bergera, o sprawie, która jak widać wzbudziła u obu wyższych oficerów *SS* zarówno irytację, jak i pewne rozbawienie.

„Wiele już powiedziano i napisano o możliwości wprowadzenia do boju górali” donosił Krüger, precyzując, iż według ostatnich zapewnień „rzekomo 410 górali było gotowych zaciągnąć się do *Waffen-SS* celem wzięcia następnie udziału w walkach na froncie”. Jednakowoż przed utworzoną przez Krügera i złożoną z lekarzy *SS* komisją poborową stawilo się już tylko ok. 300. Aczkolwiek lekarze kierowali się możliwie najbardziej liberalnymi kryteriami, jako nadających się do służby zakwalifikowano z tej grupy jedynie 154; reszta musiała odpaść z uwagi na ciężkie choroby, w szczególności zaś – gruźlicę i syfilis. Tych, których uznano za zdatnych do służby, skierowano do leżącego w dystrykcie lubelskim obozu szkoleniowego w Trawnikach; mieli odebrać tam jedynie podstawowe przeszkolenie oraz odbyć ćwiczenia w strzelaniu. Krüger zamierzał użyć ich jako strażników, zwłaszcza w obozach pracy. Do Trawnik przybyło jednak tylko 140 „ochotników”, a i spośród nich *SS* zmuszone było natychmiast zwolnić 21, jako chorych na padaczkę, gruźlicę oraz choroby serca i nerek. W trakcie zaś i tak maksymalnie już skróconego przeszkolenia zwolniono kolejną, liczącą aż 88 osób grupę górali, „gdyż nastąpił u nich zanik zdolności lub też odmówili pełnienia służby”. Tymczasem w pewnych okresach każdego dnia około 20-40 krewnych oblegało obóz w Trawnikach, chcąc zabrać część spośród przebywających wewnątrz z powrotem do domu. 19 górali zbiegło. W końcu, według meldunku Dowódcy *SS* i Policji w dystrykcie lubelskim, w dniu 21 marca 1943 r. w obozie przebywało łącznie 12 górali. „Tylu pozostało z 410 górali, którzy przed niespełną kwartałem jakoby ochotniczo zgłosili się do służby wojskowej”.

Krüger przekonywał zatem, by przestać się już wreszcie zajmować tym zagadnieniem. Zaznaczał, że górale „w żaden sposób nie różnią się od Polaków, a nawet przeciwnie, na podstawie naszych trwających już 3 1/2 roku obserwacji, ocenić ich należy znacznie gorzej aniżeli Polaków”, i dodawał, że podobne doświadczenia miały z polskimi góralami władze okupacyjne już w 1940 r., o czym zresztą już wówczas informował *Reichsführera SS*. Tytułem uzupełnienia Krüger stwierdzał: „Na Pańskie pytanie, w jakim stopniu ci górale potrafią porozumiewać się po niemiecku, mogą odpowiedzieć jedynie posługując się słowem »Vodka«. Tym samym można powiedzieć o tej narodowości wszystko”. Krüger dochodził do wniosku, że skoro nie udaje się zastosować górali nawet do zadań wartowniczych na terenie Generalnego Gubernatorstwa, plan włączenia tych ludzi do *Waffen-SS* skazany jest z góry na niepowodzenie.

<sup>4</sup> Cyt. za *PSB*.

Zaznaczyć należy, że Krüger powoływał się na analogiczne doświadczenia, jakie miał z góralami w 1939 r. 8 pułk *SS Leibstandarte*. Ze „słynnej kompanii góralskiej” pozostało jedynie 2 ludzi, gdyż reszta bądź zdezerterowała, bądź też musiała zostać zwolniona jako niezdolni do służby. O sprawie tej osobiście poinformowany został Heinrich Himmler<sup>5</sup>.

*Gruppenführer* Berger odpis raportu Krügera przesłał w 11 dni później Osobistemu Sztabowi *Reichsführera SS*, na ręce *Obersturmbannführera* dr. Rudolfa Brandta, sekretarza Himmlera. Sprawę skomentował lakonicznie: „Nie mając nic więcej do dodania wierzę, że tym samym kwestia naboru górali jest definitywnie załatwiona. Jestem stanowczo przekonany, iż potrafimy wojnę tę wygrać bez nich”.

STANISŁAW ŻERKO

## Dokumenty

Berlin-Wilmersdorf 1, den 16.4.1943.

Der Reichsführer-SS  
 Chef des SS-Hauptamtes  
 Cd SS HA/Be/Rg. – Az.2 –

Betr.: Musterung von Goralen  
 Bezug: Persönlicher Anruf  
 Anl.: 1 Bericht (3 Seiten)

An den  
 Reichsführer-SS  
 Persönlicher Stab  
 SS-Obersturmbannführer Dr. Brandt

Lieber Doktor!

Ich habe mir von dem Höheren SS- und Polizeiführer Krüger einen genauen Bericht über die Goralenangelegenheit geholt und lege ihn in Abschrift bei. Ich habe demselben nichts mehr hinzufügen und hoffe, daß damit die Frage der Einstellung der Goralen endgültig erledigt ist, da ich der bestimmten Ansicht bin, daß wir ohne sie den Krieg gewinnen können.

Heil Hitler!

Ihr

Berger  
 SS-Gruppenführer

<sup>5</sup> W. Wnuk (*Walka podziemna na szczytach...*, ss. 49-50) pisze, że pierwszą niemiecką próbą pozyskania pewnego kontyngentu żołnierzy-górali było „wysłanie do Krakowa w listopadzie 1939 r. paru młodych górali, których zwerbowano pod pretekstem, że będą tam mieli dobrą posiadłość. Chłopcom tym, pięknie po góralsku wystrojonym, dano nawet zaświadczenia, że jak im się ta posiadłość nie będzie podobać, będą mogli wrócić do domów. Sprężyną tej akcji był jak zwykle Szatkowski, a praktyczną jej stroną zajął się Wacław Krzeptowski. Ostatecznie dało się namówić do wyjazdu 6 górali z okolic Zakopanego. Przez 3 tygodnie pełnili oni funkcje woźnych, portierów itp. w hotelu „Pod Baranami” w Krakowie, po czym pewnego dnia umundurowano ich i wcielono do SS. Przerażeni górale uciekli przy pierwszej okazji, został tylko jeden, do którego doszedł potem drugi, aresztowany przez *Gestapo* za zbiegłego brata. I tylko tych dwóch górali pozostało w SS, nikt więcej. Kiedy w okresie urlopów przyjeżdżali na Podhale w mundurach SS, patrzono na nich jak na najcięższych przestępców i unikano ich towarzysstwa”

## Abschrift

Der Höhere SS- und Polizeiführer Ost  
z. Kr/Fi – 3245 – 2885/43 –

Krakau, den 5.4.43  
Regierungsgebäude

## Einschreiben

Betrifft: Musterung von Goralen.  
Bezug: Dorts. FS vom 2.4.43 Nr 3657 –  
Anlagen: –

An den  
Chef des SS-Hauptamtes,  
SS-Gruppenführer und Generalleutnant der Waffen-SS  
Berger

Berlin.

Lieber Berger!

Über die Möglichkeit des Einsatzes der Goralen ist schon reichlichst verhandelt und geschrieben worden.

Der letzte Stand war der, daß angeblich 410 Goralen bereit waren sich für die Waffen-SS mustern zu lassen zwecks eines späteren Einsatzes an der Front. Es fand daraufhin auf meine Anweisung durch die SS-Ärzte eine Musterung statt. Zu dieser Musterung stellten sich dann etwa 300 Goralen. Auch bei Anlegen der großzügigsten Maßstäbe, betreffend SS- oder Wehrdiensttauglichkeit, standen nur noch zuletzt 154 zur Verfügung. Der Rest fiel aus wegen schwerwiegender Krankheiten, besonders Tbc und Lues.

Nach den Erfahrungen, die die Waffen-SS bereits im Jahre 1939 mit Goralen in der damals hier aufgestellten SS-Totenkopf-Standarte 8 gemacht hatte, wurden auf meine Weisung hin die Goralen dem SS- und Polizeiführer im Distrikt Lublin nach Trawniki abgestellt mit dem Auftrag, daß diese zunächst in lagermäßiger guter Unterbringung lediglich eine Grundausbildung und Schießausbildung erhalten. Eine Verwendung hatte ich mir vorbehalten und dem Reichsführer-SS vorgeschlagen, diese Goralen als Wachmannschaften für unsere Zwangsarbeitslager und andere Wachvorhaben zu verwenden, da mir eigene Polizeikräfte nicht mehr zur Verfügung standen. In Trawniki sind tatsächlich eingetroffen 140 Goralen, von denen weiter 21 wegen Epilepsis, Tbc, Herz- und Nierenkrankheiten sofort entlassen werden mußten. Im Laufe kürzester Ausbildungszeit mußten weitere 88 Goralen entlassen werden, da ihnen entweder jede Ausbildungsfähigkeit abging oder sie den Dienst verweigerten.

Teilweise belagerten täglich mindestens 20-40 Angehörige das Ausbildungslager Trawniki, um ihre Söhne wieder nach Hause nehmen zu wollen.

Flüchtig geworden sind 19 Goralen.

Nach der Meldung des SS- und Polizeiführers im Distrikt Lublin befinden sich nach dem Stand vom 21. März 1943 insgesamt noch 12 Goralen im Lager.

Dies ist das Ergebnis von 410 Goralen, die sich vor knapp 1/4 Jahr freiwillig zum Waffendienst gemeldet hatten.

Dem Reichsführer-SS ist persönlich bekannt, daß von der berühmten Goralen-Kompanie des 8. SS-Totenkopf-Regiments im Jahre 1939, praktisch 2 Mann übrig geblieben sind, da der größte Teil seinerzeit flüchtig wurde oder wegen Ungeeignetheit entlassen werden mußte.

Ich halte es für einen unnötigen Kräfteverschleiß, sich immer wieder mit der Frage des Einsatzes der Goralen zu fassen, da diese in ihrer Eignung, Leistung und Haltung sich in keiner Weise von den Polen unterscheiden, im Gegenteil nach unseren hier jetzt 3 1/2 Jahre gemachten Beobachtungen schlechter als die Polen zu bewerten sind.

Die gleichen Erfahrungen haben auch die in dem dortigen Gebiet auf dem Verwaltungssektor tätigen Kreishauptleute gemacht, worüber ich bereits im Jahre 1940 einen eingehenden Erfahrungsbericht eines Kreishauptmannes dem Reichsführer-SS zur Verfügung gestellt hatte. Ihre Einzelanfrage, inwieweit sich diese Goralen auf deutsch verständigen können, kann ich nur mit dem einen Wort „Vodka“ bezeichnen. Damit ist alles über diesen Volkstamm gesagt. Wenn es uns nicht gelungen ist, den Goralen schon innerhalb des Generalgouvernements für die oben näher ausgeführten Aufgaben zu gewinnen, so dürfte Ihr Plan der Musterung der Goralen für die Waffen-SS von vornherein zum Scheitern verurteilt sein.

Heil Hitler

Ihr

gez. Krüger

SS-Obergruppenführer

u. General der Polizei

F.d.A.d.A.

SS-Untersturmführer [podpis nieczytelny]